**KATARZYNA SZWEDA – NOMINACJA DO POZNAŃSKIEJ NAGRODY LITERACKIEJ 2021 – STYPENDIUM IM. S. BARAŃCZAKA**

**Katarzyna Szweda (**ur. 1990) – poetka i fotografka. Wychowywała się w Beskidzie Niskim na Wrzosowej Polanie. Z wykształcenia nauczycielka języka hiszpańskiego i angielskiego, absolwentka Uniwersytetu im. Johanna Wolfganga Goethego we Frankfurcie nad Menem. Wyróżniona Stypendium Twórczym Miasta Krakowa (2020). Debiutowała w 2020 roku tomem poetyckim „Bosorka” wydanym w Biurze Literackim. Mieszka i pracuje w Krakowie. Bada swoją łemkowskość.

„Tom Katarzyny Szwedy, choć prowadzony głównie z perspektywy męskiej, jest mocnym głosem w sprawie kobiet. Autorka pokazuje, jak przemoc systemowa, w skali makro – w tym wypadku wymierzona przeciw łemkowskiej grupie etnicznej – przekłada się na akty mikroagresji, codzienne krzywdy wyrządzane sobie nawzajem przez jednostki” – pisała Joanna Mueller w szkicu towarzyszącym premierze „Bosorki”.

„Bardzo dużo czerpię z łemkowskich wierzeń ludowych, które pełne są kobiecych postaci. W mojej poezji kobieta jest żywiołem, rwącą rzeką, zmienia prawa natury, żyje w gęstych lasach, bagnach i mokradłach. Jest bosorką, która psuje mleko, starą, brzydką praczką, czarownicą, upiorem, mamuną, która zabiera matkom dzieci i w zamian podrzuca do kołyski «odmieńce» – mówiła Katarzyna Szweda.

**PIOTR ŚLIWIŃSKI, PRZEWODNICZĄCY KAPITUŁY POZNAŃSKIEJ NAGRODY LITERACKIEJ**

**Katarzyna Szweda** – autorka książki „Bosorka”, debiutantka. Któż mógłby sądzić, że do wierszy wrócą Łemkowie? Ich skomplikowana, często dramatyczna powojenna historia od lat zaciera się w zbiorowej pamięci, dzisiaj pozostały z niej już tylko strzępy, czyjeś przechwałki, że coś wie, a nawet był, dotknął. Prawie nic. Kawałek świata zapadający się pod powierzchnię.

Jak zwykle wychodzi na to, że kiedy pamięć wielu o wielu znika, historia traci powab i kurczy się do rozmiarów przypisu, to wtedy zwalnia się miejsce dla ludzi, dla opowieści, kadrów, scen z życia, urywków języka, bruzd na twarzy, pogłosów muzyki. Miejsce dla literatury, bo nieomal tylko po niej można się spodziewać wierności znikającym światom.

„Bosorka” wzięła się z tej wierności, wzięła się zamaszyście, dziarsko, zawadiacko, zmysłowo, boleśnie. Wiersze Katarzyny Szwedy nie są li tylko skargą, lecz są, próbują być, reanimacją. Debiutantka energicznie kręci obrazem i robi z językiem, co chce. W szczególnie interesującym świetle pokazuje kobiety, stare i młode, mówiące własnym głosem, samoistne, pierwotne, wieczne. Aż czytelnikowi udziela się liryczna moc – i myśli: to, co jakoby umarło, kipi słowem i ciałem. Bo to był *fake news*, ta opinia, że poezja niczego nie da już rady ocalić.

**Wiersz Katarzyny Szwedy „bohyny” (z tomu „Bosorka”, Biuro Literackie 2020)**

dusze starych praczek w potokach w nieznajowej

brodzą po kolana piorą szmatia wiotkimi piersiami

podglądają je chłopcy ze wsi

moczą się

płowieją w upławach ksiądz wypełzł przed dom

wiecznaja pamiat

unosząc się zataczają koła wiotkimi piersiami

piorą szmatia trumnę niosą na marach

chłopcy ze wsi

widzieli stare nagie praczki po kolana we krwi

ich długie workowate piersi

uderzały w kamień

stare nagie praczki nie mają kijanek

**Katarzyny Szweda czyta wiersze do muzyki Wacława Zimpla**:

<https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/kartoteka_25/muzyka-slowa-bosorka>

**Rozmowa z Katarzyną Szwedą o książce (wideo)**:

<https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/nagrania/ksiazki-z-biura-odcinek-1-bosorka>